

prof. Bolesław Faron

Julian Kawalec i Rabka-Zdrój

(2)

W dniu 13 lutego 2017 roku przeczytałem w „Gazecie Krakowskiej” materiał Tomasa Mateusiaka o dekomunizacji obiektów na Podhalu, a w nim taki fragment: „W Rabce trwa debata, czy zmarły w 2014 r. pisarz – prof. Julian Kawalec – powinien być patronem jednej z alejek w Parku Zdrojowym. Zdaniem wielu osób to niedopuszczalne, bo Kawalec był działaczem Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON) – fasadowej organizacji politycznej utworzonej w stanie wojennym. W związku z tym istnieje zarzut, że alejka imienia profesora łamie przepisy tzw. ustawy dekomunizacyjnej, którą Sejm wprowadził w zeszłym roku – mówi Ewa Przybyło, burmistrz Rabki. – Nie będziemy oceniać tego sami. Oddaliśmy sprawę do zbadania IPN-owi. Jeśli on stwierdzi, że związki prof. Kawalca z komunizmem były zbyt silne, nazwa alejki zostanie zmieniona.”

Cytowaną w tym tekście wypowiedź pani burmistrz skomentował w 3. numerze Miesięcznika „Kraków” z 2017 roku redaktor (tob) w artykule pod tytułem *Smog i amok w Rabce*. Przypomina m.in., że Kawalec był jednym ze 111-osobowej – Rady PRON, obok takich pisarzy jak Halina Auderska, Leopold Buczkowski, Kazimierz Truchanowski, Wojciech Żukrowski, a przewodniczącym był pisarz Jan Dobraczyński, którego minister edukacji w rządzie Jarosława Kaczyńskiego wykreował na największego pisarza polskiego II połowy XX wieku i polecił wpisać na listę lektur obowiązkowych. Pyta dalej, że skoro Dobraczyński jest tak honorowany przez PiS, to jaki jest powód, by lustrować Kawalca. „Pani burmistrz – pisze dalej redaktor (tob) – zwróciła się w tej sprawie do IPN-u. Prezes tej instytucji wyedukował się i doktoryzował na tej samej uczelni (UJ), którą kończył po wojnie lustrowany pisarz. Zanim oświeci władarzy Rabki i pomoże im w podjęciu epokowej decyzji, niech zajrzy do słownika współczesnych pisarzy polskich, gdzie pod nazwiskiem Juliana Kawalca znajdzie kilkadziesiąt pozycji książkowych i tytuły przynajmniej dwóch powieści mających swoje miejsce w kanonie współczesnej literatury polskiej. [...] A pani burmistrz z Rabki polecamy nieustająco lekturę *Harfy Gorców*”.

Przedstawiłem tutaj fragmenty artykułów z „Gazety Krakowskiej” i z miesięcznika „Kraków”. Jako badacz literatury nie mam zamiaru ich komentować. Dwie sprawy wymagają jednak odnotowania. Dziwi mnie ignorancja dziennikarza „Gazety Krakowskiej”, który nazywa pisarza profesorem, a także łatwe oddawanie pola przez panią burmistrz, która posiada niekwestionowane zasługi w uhonorowaniu Juliana Kawalca za jego zasługi wobec Rabki. Kawalec nie był

działaczem PRON-u, został do niego zapisany jak wielu bezpartyjnych intelektualistów. Pamiętam te czasy, aktywności pisarza w PRON-ie nie.

Mój pogląd na tę sprawę jest jednoznaczny. Jestem przekonany, że decyzja władz Rabki o uhonorowaniu prozaika przez nadanie alejki w Parku Zdrojowym jego imienia była całkiem uzasadniona. Julian Kawalec odegrał bowiem jako pisarz wielką rolę w propagowaniu tego zakątka Polski, tutejszej gorczańskiej przyrody, tutejszych mieszkańców. Syn równiny sandomierskiej, atawistycznie po dziadku Macieju Bobku z Wróblówki, pokochał góry i był im wierny do końca swojego życia.

2.

W badaniach literackich na przełomie XX i XXI wieku sporo miejsca poświęcono przestrzeni, by wspomnieć prace Michała Głowińskiego *Przestrzenne tematy i wariacje* czy Janusza Sławińskiego *Przestrzenie w literaturze*¹⁰, a także topografii (Elżbieta Rybicka, *Zwrot topograficzny w badaniach literackich. Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca* [...] oraz *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*).¹¹

„W przestrzeni czytamy nie tylko czas, lecz także (a może nawet przede wszystkim) ludzkie losy. Topografia literacka bywa formą refleksji (auto)biograficznej i – szerszej – antropologicznej, ważną rolę odgrywa w niej kategoria doświadczenia, na którą również zwracają uwagę badacze”.¹²

Jak w tym kontekście należy czytać te utwory Juliana Kawalca, które bezpośrednio wiążą się z jego drugim domem, z Rabką i Gorcami. Przedmiotem analizy czynię tutaj wybrane teksty, które powstawały od lat dziewięćdziesiątych ub. w. do końca życia pisarza. W tym bowiem czasie na karty książek naszego autora coraz częściej trafia Rabka, jej okolice. Tutaj pisarz lokuje swoje opowieści, opowiadania, tutejsi ludzie stają się protoplastami jego bohaterów literackich. Teraz przestrzeń literacką jego utworów stają się okolice domu przy ul. Nowy Świat 51a, Park Zdrojowy, Czerwony Szlak na Turbacz, Maciejowa. Utwory, w których ta przestrzeń dominuje to *Harfa Gorców* (Kraków 1999), *Żeby cię pochłonęło życie* (Kraków 2004), *Powrót z nieba* (Kraków 2008) oraz *Czerwonym szlakiem na Turbacz. Wybór utworów* (Kraków 2009) zawierający *Harfę Gorców*, wybrane opowiadania z *Powrotu z nieba* oraz *Żeby cię pochłonęło życie*. U Kawalca na przestrzeń Gorców nanizane są różne zdarzenia, wspomnienia z przeszłości, kon-

frontacje ze współczesnością. Gorczańskie utwory, należące do senioralnej twórczości pisarza, stanowią swoisty rachunek sumienia, jakiego dokonuje się pod koniec życia. Stąd dialogiczność tej prozy, rozmowa samego ze sobą lub napotkanymi czy przywołanymi z pamięci postaciami, stąd nakładanie się krajobrazu gorczańskiego, tutejszej przestrzeni z krajobrazami dzieciństwa, z doświadczeniami samądtą wyniesionymi.

Najmocniej umocowana w przestrzeni rabczańskiej jest *Harfa Gorców*, opowieść narratora o podróży z Rabki na Turbacz Czerwonym Szlakiem przez Maciejową, Obidowiec. Mamy w tekście Kawalca sporo informacji topograficznych, rejestrujących kolejne fazy wędrówki. Wiele z nich mogłoby znaleźć się w turystycznych przewodnikach po Gorcach. A więc narrator powoli opuszcza zabudowania Rabki. „Za ostatnią pyszną murowanicą”, „idę już wąską ścieżką przez środek tej dużej łąki”. Łąki starego Władka. Raz po raz pojawiają się w tekście informacje topograficzne, opisy przestrzeni np. „Od strony zachodniej widok niedaleki, zasłonięty malutkim lasem, gdzie w kamiennej kaplicie mieszka Matka Boska. Na wschodzie duża czarna góra, a przede mną daleko, bardzo daleko Turbacz”.¹³ Nazwa tego najwyższego szczytu w Gorcach będzie powracać w tej wędrówce wielokrotnie. Oto przykłady: „[...] do schroniska na Maciejowej Górze nie wstąpiłem, szkoda czasu, szkoda mi czasu, chcę dziś dojść na Turbacz i wrócić do domu w Rabce [...]” (s. 23). „Idę Czerwonym Szlakiem, bo prowadzi na Turbacz [...]” (s. 23). [...] przed tobą Turbacz, a wcześniej duża, duża jak cały świat hala [...]. Za chwilę wejdziesz w nieco wilgotny, niezbyt głęboki jar przynoszący chłód, a gdy staniesz u jego wylotu, znajdziesz się na obrzeżu tej dużej hali” (s. 30). „Idąc wąską, białą ścieżką, przecinam dużą halę, wchodzę na niewielką, kamienistą stromiznę [...]” (s. 23). Odnotowuje Kawalec miejsca charakterystyczne na Czerwonym Szlaku, jak umieszczony obok ścieżki krzyż, przypominający o tragedii, jaka się tutaj przed laty rozegrała. „Maszeruję płytkim, wilgotnym jarem przez leśną gęstwinę, na brzegu jaru stoi żelazny krzyż z przytwierdzonym do niego strzaskanym śmigłem samolotu. Przed laty miała tu miejsce katastrofa lotnicza. Runął na las samolot sanitarny. Zginęła kobieta, pielęgniarka” (s. 36). Raz po raz padają w tym tekście nazwy miejscowe: Poręba Wielka, Luborzycza, Stare Wierchy, Obidowa, Klikuszowa, Tatry, Giewont. I znowu szczegóły topograficzne: „Gdy przebiegałem tę dużą, bujną łąkę wszedłem w mocno przerzedzony las, co chwila mijam niedu-

(Dokończenie na stronie 4)